

14 listopada 2013



Jak Wilczek został Lwiątkiem

- Talent? Być może. Na pewno wolę przedmioty ściśle, lubię zdobywać w nich większą

wiedzę. Podobają mi się zajęcia, w których trzeba pokombinować. Patrząc na to, jakie osoby otrzymały tę nagrodę, to jest to dla mnie wielkie wyróżnienie – mówi o sobie Krzysztof Wilczek, laureat nagrody Talenty Świętokrzyskie. Jest nie tylko bardzo skromnym młodym człowiekiem, ale też niesamowicie zdolnym matematykiem. – Jak się za coś bierze, to zazwyczaj jest w tym najlepszy – mówią o nim koledzy.

W tym roku do grona „Talentów” dołączyło 33 uczniów świętokrzyskich szkół. Jednym z wyróżnionych był Krzysztof Wilczek – uczeń 3. klasy Gimnazjum im. Św. Jadwigi Królowej w Kielcach. Jest laureatem XXVII Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych w Paryżu i zdobywcą II miejsca w Polsce w Polsko – Ukraińskim Konkursie Fizycznym „Lwiątko 2013”.

O swoich sukcesach mówi niechętnie, choć jest bardzo miłym i otwartym gimnazjalistą – Oprócz tego, że jest niesamowicie zdolnym uczniem, to przede wszystkim jest bardzo skromnym człowiekiem – mówi siostra **Inez**, ucząca go matematyki.

– Nie mam żadnych ulubionych przedmiotów, ale lubię zajęcia, w których trzeba pokombinować – mówi **Krzysztof** i przyznaje, że zdecydowanie bardziej woli przedmioty ścisłe – W humanistycznych nie jestem dobry, nie lubię kuć na pamięć, lubię, gdy jest ciąg przyczynowo – skutkowy. Tak jest w historii, ale niestety trzeba pamiętać dużo nazwisk i dat – przyznaje Krzysztof.

Stwierdzenie, że nie jest dobry w przedmiotach humanistycznych ogranicza się do tego, że nie osiąga w nich wybitnych rezultatów, bo w szkole ma oczywiście najwyższe oceny. Na matematyce nie uczy się tego co inni, a realizuje znacznie bardziej zaawansowany, indywidualny program – Na lekcji ma swój tok, idzie swoim torem i nie ma u niego sytuacji, aby zmarnował 5 minut. Otwiera książki, zeszyty i robi do końca. Nawet nie ma czegoś takiego, że wiedząc coś, co realizują inni uczniowie, odzywa się nie pytany. Wie, kiedy może zabrać głos. Jest uczniem, który bardzo lubi to, do czego ma predyspozycje i chętnie poświęca czas na pogłębianie swojej wiedzy – mówi o swoim uczniu siostra Inez.

Krzysztof nie jest typem naukowca. Nie siedzi wyłącznie z nosem w książkach, jest bardzo towarzyską osobą, lubią go inni uczniowie, dla niektórych jest źródłem motywacji do mocniejszej pracy.

– Nie sędzę aby był kujonem. Na pewno łatwiej przychodzi mu nauka przedmiotów ścisłych, ale nie widać aby przedmioty humanistyczne szły mu jakoś ciężko. Najczęściej, gdy bierze udział w konkursach, to jest najlepszy. Często chciałoby się być na jego miejscu, ale sam też

jestem zadowolony ze swoich osiągnięć – mówi **Radek**, przyjaciel Krzysztofa.

Krzysztof nie wie jeszcze, kim chce być w przyszłości, ale perspektywa pracy w laboratorium wydaje się dla niego być całkiem fajna. Wie już jednak, gdzie chce kontynuować naukę – Wiem, że w naszym liceum (Liceum im. Św. Jadwigi Królowej w Kielcach – przyp. red.) jest najwyższy poziom na profilu biol-chem. Mój starszy brat uczy się na nim i też chcę znać tak zaawansowane pojęcia jak on – mówi Krzysztof.

„Talentem Świętokrzyskim” został już po raz drugi – Patrząc na to, jakie osoby otrzymały tę nagrodę, to jest to dla mnie wielkie wyróżnienie. Był stres przy odbieraniu, ale znacznie mniejszy niż na konkursach. Tu wiedziałem, że będzie miło i przyjemnie – mówi skromnie Krzysztof.

Na koniec poprosiliśmy Krzysztofa, aby zadał naszym czytelnikom swoją ulubioną zagadkę logiczną. Wspólnie z Radkiem opowiedzieli taką: *„Gargamel złapał 100 smerfów. Każdemu z nich założył białą albo czerwoną czapeczkę. Ustawił je tak, że każdy smerf mógł zobaczyć, jaki kolor czapeczki mają pozostałe smerfy, ale nie widział swojego koloru. Następnie każdy smerf musiał powiedzieć, jaki kolor czapeczki ma na sobie. Jeżeli odgadł, Gargamel go wypuszczał. Smerfy nie mogły mówić sobie, jaką czapeczkę mają inni, ale mogli ustalić wspólną strategię. Jaka strategia zapewniła 99 smerfom ucieczkę, a jednemu 50% szansę na nią?”*

Jak przyznał, odpowiedź jest dość prosta. My też się z tym zgadzamy, ale pod warunkiem, że ma się takie zdolności matematyczne, jak on. Dobrze, że w naszym województwie mamy takie „Talenty Świętokrzyskie”.

